

EKO powiat

Powiat

Co z kopciuchami w blokach?



Kopci się nie tylko z domów jednorodzinnych, więc wkrótce również te z wieloma mieszkaniami będą mogły korzystać z programu „Czyste Powietrze”.

OGRZEWANIE. Nie tylko domy jednorodzinne mają kominy, z których snuje się szkodliwy dym ze starych pieców. Trwają prace nad poszerzeniem programu „Czyste Powietrze” o możliwość uzyskiwania wsparcia na wymianę takich kopciuchów w budynkach wielolokalowych

Smog nie ogląda się na nasze klasyfikacje zabudowy i powstaje równie chętnie w obszarach z domami jednorodzinnych, jak i tam, gdzie są budynki wielorodzinne. Te nowe z reguły mają już nowoczesne rozwiązania sposobu ogrzewania, ale te starsze – zdarza się – tak samo kopcą z kominów, jak domy jednorodzinne. A że

zapotrzebowanie na ciepło jest tam większe – to nawet bardziej. Dlatego opracowywany jest program dla takich właśnie budynków. Na razie ma postać programów pilotażowych – jeszcze nie u nas. Zakłada się, że beneficjentami będą mogły być także wspólnoty mieszkaniowe. Są miejsca, gdzie takie rozwiązanie jest oczekiwane. Bo dziś w programie „Czyste Powietrze” nie mieści się jeszcze wszystko, co by mogło.

Po prowadzonym pilotażu program ma być dostępny dla wszystkich – jak założono – od przyszłego roku. Budżet może sięgnąć 2 miliardów złotych. Szczegółowe warunki udziału i dofinansowania są jeszcze opracowywane. Celem jest dotarcie do jak najszerszej grupy beneficjentów. I uzupełnienie

w ten sposób programu „Czyste Powietrze” o ofertę dla zabudowy wielorodzinnej, korzystającej z przestarzałych form wytwarzania ciepła, do dziś nie wszędzie poddanej termomodernizacji. Przy okazji można dodać, że spory nacisk kładzie się na dostępność programu „Czyste Powietrze” dla tych beneficjentów, dla których jest już uruchomiony. Właściciele domów jednorodzinnych mogą na przykład skorzystać z punktów (biur) programu w gminach. Tam uzyskują pomoc, potrzebne wiadomości, odpowiedzi na pytania i możliwość złożenia wniosku. Dostęp do programu się poprawił. Przynosi efekty także włączanie w akcję banków – którego efektem jest możliwość uwzględnienia dotacji w kredycie, co wpływa na wysokość rat. (jar)

Wokół nas

Ogród dobry – to taki lekko zaniedbany



Larwy tych motyli żerują na pokrzywach. Jeśli wszystkie rosące w ogrodzie wyrwiesz lub zetniesz, pewnie nie zobaczysz u siebie takich motyli. To tylko przykład na to, że zbyt uporządkowany ogród to nie jest dobry pomysł.

OCHRONA PRZYRODY.

Nie chodzi o to, by ogród całkiem zaniedbać. Pielęgnacja jest potrzebna, wskazana. Chodzi o to, by z nią nie przesadzić. Dlaczego? Bo w ogrodzie żyją nie tylko rośliny. Wielu mieszkańcom ogrodów pedantyczny porządek wcale nie sprzyja

Dla właściwego funkcjonowania przyrody ważne jest zadbanie o bioróżnorodność. W ogrodach żyje wiele gatunków owadów. To tam przebywają, znajdują pokarm, rozmnażają się, zimują. W ogrodzie przesadnie zadbanym i pozbawionym bioróżnorodności zabraknie dla nich odpowiednich warunków. A wtedy, kto

wie, może kolejnej wiosny nie będzie miał kto zapylić kwiatów roślin użytkowych takiego ogrodu? To samo dotyczy ogrodów o większej skali – tych służących całemu miejscowości. Zdarza się wciąż, że taka publiczna zieleni też traktowana jest bez uwzględnienia mnogich interakcji zachodzących w obrębie przyrody. Czasem błąd tego rodzaju popełniany jest już na etapie tworzenia takiego założenia zieleni. Specjaliści zwracają uwagę, że powinno się uwzględniać dostępność pokarmu dla owadów – poprzez odpowiedni dobór gatunków roślin. Chodzi o zachowanie przy życiu tych zwłaszcza gatunków, które potem biorą na siebie mimowolnie ciężar zapylenia roślin ogrodowych. Trzeba pokarm dla nich zapewnić w całym sezonie. Stąd potrzeba sadzenia gatunków kwitnących wczesnie wiosną, a nie tylko tych typowo letnich. Warto w ogrodach zostawić miejsca, w których nie kosi się trawy. I pozwala, by między jej źdźbłami mogły wyrastać też inne gatunki. Na takim trawniku mogą się rozwijać stokrotki, koniczyzny. To doda uroku naturalności, a owadom zapewni źródło pożywienia. W granicach zieleni miejskiej potrzeba także dbać o miejsca do rozrodu owadów. Chodzi o dostępność różnorodnych powierzchni i miejsc. Trzmięle znajdują sobie miejsce wśród kamieni. Przyda się i piasek, glina, a także drewno, suche, nieskoszone źdźbła trawy czy nawet muszle pozostawione przez ślimaki. Takie miejsca mogą się kojarzyć z nieporządkiem – z tym, że jakiegoś kawałka parku czy ogrodu nie posprzątało. Ale ten właśnie drobny nieporządek jest bardzo potrzebny, by istniały warunki konieczne do życia dla podstawowych, małych mieszkańców każdego ogrodu. Każdego – bo nie tylko w ogrodzie miejskim, ale i w ogródku przy domu można taki mały nieporządek zostawić, tworząc w ten sposób warunki dla owadów. Może warto gdzieś pozostawić kilka pokrzyw, którymi żywią się larwy rusalki admirała – jednego z piękniejszych naszych motyli? A może zostawić coś z opadłych z drzew owoców, które lubią te motyle? Zresztą nawet bez wnikania w szczegóły: po prostu odrobina nieporządku w ogrodzie może stworzyć różnym takim małym żyjątkom odpowiednie warunki nawet wtedy, gdy jako właściciele ogrodu nie mamy o tym pojęcia. Może więc warto zostawić gdzieś kawałek starego drewna, jakieś kamyki, trochę chwastów, fragment nieskoszonego trawnika. Ogród też może na tym zyskać. Idealny porządek jest w naturze rzadki, a przez to... mało naturalny. I może wcale nie tak piękny. (jar)

Kraj

Wydatki na ochronę środowiska spadły w zeszłym roku



Inwestycje w ochronę przyrody w ubiegłym roku nieco zmalały. Prawie połowa wydatków to gospodarka ściekowa.

FINANSE. Dane Głównego Urzędu Statystycznego za rok 2020 wskazują, że nakłady na środki trwałe dla ochrony środowiska oraz gospodarki wodnej spadły w stosunku rocznym o 9,8 procenta. Kwotowo to o miliard złotych mniej na ochronę środowiska

W całym ubiegłym roku w kraju oddano do użytku 39 oczyszczalni ścieków. Ich łączna przepustowość to 55 tysięcy metrów sześciennych na dobę. Powstało 3,4 tysiąca kilometrów sieci kanalizacyjnych. Dodatkowo 0,6 tysiąca kilometrów sieci odprowadzającej deszczówkę. Zbudowano ujęcia i stacje uzdatniania wody o wydajności 149 tysięcy metrów sześciennych na dobę. Powstały dwa zbiorniki wodne. Ich łączna pojemność to 186 milionów metrów sześciennych.

Wybudowano 3 tysiące kilometrów nowych sieci wodociągowych. Regulowano też rzeki (na odcinku 52 kilometrów) i budowano wały przeciwpowodziowe (69 km). Najwięcej środków wydano na te wszystkie cele w województwach mazowieckim i śląskim. U nas gospodarka wodna została najmocniej z wszystkich województw doinwestowana. Głównymi inwestorami nakładów na ochronę środowiska pozostają przedsiębiorstwa, dalej gminy i jednostki budżetowe. Łącznie na ochronę środowiska w zeszłym roku przeznaczono 11,4 miliarda złotych. Środki te głównie wydatkowane na gospodarkę ściekową (48,3 proc.) oraz na ochronę wód i ochronę powietrza (32,7 proc.). Ponadto także na gospodarowanie odpadami, ochronę gleb i wód, ochronę różnorodności biologicznej i krajobrazu, a także zmniejszenie hałasu. (jar)



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.